

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 131 (1178)

Rozgoryczenie Litwy.

Uchwała genewska w sprawie polsko-litewskiej i porażka Woldemarasa głośnym echem odbiła się w prasie kowieńskiej i wywołała ogromne rozgoryczenie.

Wszystkie pisma w dalszym ciągu zamieszczają na ten temat artykuły, żalące się na Radę Ligi Narodów i na taktykę Chamberlaina i Paul-Boncoura.

Dla zilustrowania tych nastrojów przytaczamy głosy: urzędowej „Lietuvos Aidas” i Ch.-D. „Rytas”.

Urzędówka litewska pisze:

„Niektórym członkom aeropagu genewskiego nie podobało się, że Litwa, ustalając zasady swego państwa, raz jeszcze zaznaczyła, że Wilno jest stolicą Litwy. Jesteśmy przekonani, że każda osoba bezstronna musi przyznać, że Litwa netyliki miała prawo to uczynić, lecz także obo-
wiałek.

Nietylko Litwini i inni, lecz ci sami Francuzi i Anglicy, którym chodziło przede wszystkim o sprawiedliwość, określili gwałt Żeligowskiego, jako dzieło bandyckie. Wobec tego właśnie rząd litewski uważał za potrzebne jeszcze raz zaznaczyć i wobec swego narodu i wobec całego świata, że gwałt bandydy nie zmienił tego, co było, i będzie i powinno być: Wilno było i jest stolicą Litwy. Częstokroć się zdarza, że bandyci i rabusie odbierają od właściciela jego mienie, lecz fakt ten nie zmienia sytuacji prawnej: res elementum. Właściciel poszukuje swego mienia, znalazłszy je, bierze w swe posiadanie i każdy, któremu chodzi o sprawiedliwość, powinien mu dopomóc w odzyskaniu jego mienia...”

„Rząd nasz zdecydował się prowadzić rokowania z Polakami. Zgodził się rozmawiać nawet o stosunkach. Natomiast jednak pokazało się, że Polakom chodzi tylko o jedno: zmusić Litwę do tego, by w ten lub inny sposób uznała gwałt Żeligowskiego. Tego rząd litewski uczynić nie może. Chociaż będzie on najbardziej pokojowo usposobiony, lecz znać gwałt Żeligowskiego, jako prawny, ani ten ani jakibądź inny rząd litewski, o ile nie zechce wyrzec się interesów kraju, nie zgodził się i nie zgodzi.

Dobra i potrzebną jest rzeczą pokój. Dobra i potrzebną rzeczą są normalne stosunki z państwami. Jednak bywają wypadki, że nawet najwięksi apostołowie pokoju nie uważają za możliwe utrzymywanie z innym państwem netyliki normalnych, lecz też żadnych stosunków. Np. oto szanowny p. Chamberlain uważał za potrzebne w swoim czasie zerwać stosunki z Sow. Rosją i już w ciągu 2 lat stosunków nie wznawia. Francja również w ciągu wielu lat nie miała stosunków z Moskwą, jakkolwiek bolszewicy netyliki nie przywracali byli Paryża, lecz nawet żadnej pędzi ziemi francuskiej. Podobnych przykładów jest wiele. Póź w wiec stosować względem siebie jedną, względem Litwy zaś inną miarke.

Wilno było stolicą Litwy w ciągu wielu stuleci, niemal od pierwotnego powstania państwa litewskiego. Było ono stolicą Litwy i za rządów Polaków i rządów Rosjan. W roku 1905 Wielki Sejm, w 1917 konferencja litewska, następnie Trybuna zaznaczały w swych uchwałach, że Wilno było i będzie stolicą Litwy. Rząd nasz, zaznaczając ten fakt w konstytucji, powtarza tylko odwieczne prawa narodu litewskiego i wznawia stare tradycje. I oto obecnie znajdują się ludzie, nawet w aeropagu genewskim, którzy usiłują tu dopatrzeć się nawet burzenia pokoju i prowokacji! Nie! Być może, iż w żadnej innej kwestii rząd nasz nie jest tak mocny jak w tej. Tu go poprze cały naród, jak jeden człowiek bez żadnych wyjątków.

Wierzymy, iż pomimo wszystkich intryg i sieci, nastawianych przez Polskę, naród litewski w tej kwestii popra ci wszyscy, którzy pragną prawdziwego, opartego na sprawiedliwości pokoju.

To też patrzymy optymistycznie w przyszłość, jakkolwiek w Genewie niekiedy wypada Litwie pozostawać w mniejszości.

Podobnie pisze organ Chrześcijańskiej Demokracji „Rytas”:

„Paul Boncour, przewodniczący delegacji francuskiej, okazał się tak stanowczym, iż zaproponował Radzie L. N. uchwałę niezwykłą w dyplomacji i polityce, praktykowaną tylko niemal w czasie wojny, lub przygotowań do niej, rzecz mianowicie, iż porozumienie Litwinów z Polakami powinno nastąpić do pewnego ustalonego terminu. Innymi słowy, pragnął ultimatywnie zażądać od Litwy pogodzenia się z Polską, naturalnie, nie poruszając sprawy Wilna. Nigdyśmy w ciągu 10 lat niepodległego bytu nie cieszyli się żadną

sympatią ze strony tego narodu, który sły nie z zasług dla ludzkości, lecz by Francja (oprócz niej i inni również tego żądali) tak stanowczo stanęła po stronie Polski, zapominając potępienie Leona Bourgeois — przecież jest jej synem i był wówczas jej delegatem — trudno się było tego spodziewać. Nie sądzę, by Litwa była winna temu, iż przypomina o swej krzywdzie; taktyczne zaś błędy naszego rządu, chociażby zastęgiwały na nagane, czyżby mogły przed p. Boncourem, człowiekiem o seccjalistycznych poglądach, i przed innymi ukryć istotne imperialistyczne cele akcji Żeligowskiego i wyraźną niesprawiedliwość.

Chamberlain, jak się zdaje był pośrednikiem w Radzie pomiędzy kraciłowymi żądaniami P. Boncoura a mitygującym wnioskiem Blocklanda, jakkolwiek również jest niezadowolony z taktyki p. Woldemarasa. Wniosek jego też został ostatecznie w radzie przyjęty. Czem jednak w istocie swej różni się on od ultimatywnego żądania delegata francuskiego? Zawiera łagodniejsze wyrażenia, nie ustala wyraźnego terminu — oto wszystko. W istocie zaś to samo żądanie, by rokowania były bardziej owocne, by niebezpieczeństwo dla pokoju zostało zażegnane, słowem, by nastąpiło porozumienie, jak tego życzy dziś sobie Polska i cała Entente. I aby Litwa nie próbowała i nadal prowadzić polityki przewlekania, jak powiadają oni, zostaje powzięta uchwała wciągnięcia kwestii rokowań na posiedzenie wrześniowe Rady L. N. i uprasza się Blocklanda o przygotowanie się do zreferowania tej kwestii. To znaczy, iż z rokowań się robi nie tyle kwestię polsko-litewską, ile międzynarodową, rozstrzygnięcia której, o ile porozumienie rychło nie nastąpi, podejmuje się Rada L. N. Staje się ona sędzią naszego zatargu. Jak zaś ona osądzi, widać chociażby z nastrojów obecnej sesji, z wniosków, jakie składano.

A sprawa wileńska? O niej się nie mówi. Chamberlain nawet uważał za potrzebne wyrazić publicznie swe niezadowolenie ze stałego jej przypominania, szczególnie w aktach urzędowych. Zdaniem jego, na mocy uchwały Konferencji Amsdorskiej — Anglia również brała w niej udział — kwestia ta jest wyczerpana. Jeśli wierzyć komunikatom agencji „Telunion”, Chamberlain nie byłby przeciwny postawieniu kwestii wileńskiej w całej rozciągłości, jednak proponowałby wówczas włączyć ją do rozstrzygnięcia tej kwestii, która nam znany projekt Hymansa. To znaczy, iż zgodziłby się na zwrocie Wilna Litwie, lecz zato oddałby całą Litwę Polsce. Naturalnie, iż podobnej kpiny z Litwy trudno było oczekiwać, zwłaszcza po niedawnej wizycie szefa naszego rządu w Londynie.

Należy z ubolewaniem stwierdzić, że faktyczna polityka tych państw, które czasami przyjmują uroczyste przedstawicieli naszego rządu i podejmują ich, nie licuje z uroczystością przyjęcia, a nawet im zaprzecza. Tem tylko można wytłumaczyć fakt, iż netyliki Paryż i Londyn, lecz również Berlin i Rzym powtarzały i tym razem swoje rady, byśmy się pogodzili z Polakami.

Mimo wszystko, jasnym jest jedno, że kwestia stosunków z Polakami postępuje szybkim krokiem ku końcowi. „Caveant consules...”

Prasa żydowska o Woldemarasie.

„Hajnt” z dn. 10 czerwca zajmuje się osobą p. Woldemarasa w związku z ostatnimi obradami Rady Ligi Narodów. Mówi o nim, że jest to człowiek bardzo zdolny maż stanu. Opowiadają, że jeszcze na gruncie rosyjskim, na pierwszym zjeździe różnych narodowości wysunął się on, wówczas jeszcze profesor Woldemar, na czoło działaczy politycznych. Ale to już przeszłość. Od czasu, gdy poraz drugi ukazał się na arenie jako strona przeciwna Polski, naprzykrzył się już międzynarodowemu światu dyplomatycznemu swym uporem litewskim tak, że staje się coraz bardziej komiczną figurą. A nlema większego nieszczęścia dla dyplomaty, gdy jego partnerzy i wszyscy, którzy mają z nim do czynienia zaczynają go traktować niepoważnie. Z każdym miesiącem, z każdym wystąpieniem staje się jego pozycja coraz słabsza. Sama Litwa wreszcie dojdzie do przekonania, że zagadnienie polsko-litewskie musi być załatwione ponad głową Woldemarasa.

Dr. Pergament
CHOROBY WEWNĘTRZNE
powrócił. Przyjście 5-7 w. Trocka 3, telefon 11-51.
W. Z. P. Nr. 16. 1872-3

Minister Zaleski w Paryżu.

Oświadczenie ministra Zaleskiego.

PARYŻ, 12-VI. (Pat). Jak podaje agencja Havasa minister Zaleski przemawiając na obiedzie wydanym na jego cześć, oświadczył, że żywienie myśli rewizjonistycznych — jest to pracować nad zniszczeniem całego gmachu pokoju.

Kwestia bezpieczeństwa zarówno dla Francji, jak i dla Polski gra rolę decydu-

jącą. To też Polska nie mogłaby być obojętną na wyrzekanie się posiadanych gwarancji bez otrzymania za nie równoważnika. Nakoniec p. minister Zaleski oświadczył, że najgorętszym jego życzeniem jest utrzymać i pogłębiać przy-
mierze francusko-polskie.

Prasa paryska o mowie min. Zaleskiego.

PARYŻ, 12-VI. (Pat). Prasa tutejsza szczegółowo omawia wielką mowę polityczną wygłoszoną wczoraj przez p. ministra Zaleskiego na bankiecie wydanym na jego cześć przez grupę parlamentarną francusko-polską oraz stowarzyszenia France-Pologne i Amis de la Pologne. „L'Oeuvre” zaznacza, że w pięknym swem przemówieniu min. Zaleski bez krasomówczych efektów, lecz z pełną umiarkowaną ścisłością omówił róż-
ne kwestie ogólnej polityki, interesujące specjalnie Polskę i Francję. Minister Zaleski mówił w poczuciu odpowiedzialności, którą wkłada na niego charakter sojusznika Francji, lecz aluzje przez niego czynione zostały przez wszystkich zrozumiane i przyjęte głośnymi oklaskami.

Znamienne oświadczenie Woldemarasa

KOWNO 12-VI. (Tel. wł.). Premier Woldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że jeszcze w tym miesiącu zebrać się mają ponownie komisje litewsko-polskie w Kownie i Warszawie. Litwa zaproponowała Polsce zwołać w sierpniu plenarne posiedzenie konferencji w Królewcu. Od Polski zależy — powiedział Woldemaras — czy rokowania będą mieć powodzenie. Następnie Woldemaras oznajmił, że rząd litewski jeszcze w roku bieżącym zamierza skasować w kraju stan wojenny i wojenną cenzurę. Prócz tego przewidziane są doniosłe reformy.

Uskarżanie się prasy litewskiej na Ligę Nar.

GDANSK, 12-VI. (Pat). Z Kowna donoszą: Prasa kowieńska, która z początku usiłowała przedstawić uchwały genewskie w świetle korzystnym dla Litwy, zmieniła dzisiaj zupełnie swoją opinię i uskarża się na postępowanie Rady Ligi Narodów, równocześnie zaś wyraża obawę co do dalszego rozwoju stosunków litewsko-polskich.

Nowy rząd w Niemczech.

Mueller kanclerzem.

BERLIN, 12-VI. (Pat). Gabinet podał się do dymisji. Przedstawiciel socjalistów pos. Herman Mueller podjął się misji utworzenia nowego gabinetu.

BERLIN, 12-VI. (Pat). Urzędowy komunikat donosi, że kanclerz Marx wręczył dziś przedpołudniem prezydentowi Rzeszy dymisję całego gabinetu. Prezydent przyjął dymisję prosiąc jednak gabinet, aby do utworzenia nowego rządu pełnił swe funkcje. Następnie prezydent Hindenburg przyjął pos. Hermana Muellera i powierzył mu misję utworzenia rządu. Poseł Mueller misję tę przyjął.

Konferencja z przedstawicielami stronnictw.

BERLIN, 12-VI. (Pat). „Vorwaerts” i prasa demokratyczna podkreśla, że prezydent Hindenburg powierzając pos. Muellera misję utworzenia gabinetu nie postawił mu żadnych warunków, ani też ograniczył go żadnymi instrukcjami. Pos. Mueller bezpośrednio od prezydenta udał się do gmachu Reichstagu, gdzie rozpoczął konferencję z przedstawicielami stronnictw, które ewentualnie mają wziąć udział w przyszłym rządzie.

BERLIN, 12-VI. (Pat). Jak donosi „Vossische Zig.” przedstawiciele wszystkich stronnictw, z którymi nawiązał dzisiaj rokowania pos. Miller oświadczyli gotowość dalszych pertraktacji w sprawie wzięcia udziału w rządzie. Dotychczasowy wynik rokowań przyniósł tylko tę zasadniczą zgodę. Kwestie personalne nie były jeszcze w rokowaniach poruszane.

Na froncie chińskim.

Odpowiedź rządu nankińskiego.

LONDYN, 12-VI. (Pat). Z Pekinu donoszą, że rząd nankiński odpowiedział na notę telegraficzną korpusu dyplomatycznego przesłaną w sobotę ub. tygodnia, zwracając uwagę rządu nankińskiego na pogwałcenie zobowiązań, którego dopuściło się dowództwo wojsk Ku Nin Czuna wobec brygady żandarmerji Ciang Tso-Lina, którą wbrew zapewnieniom udzielonym poprzednio rozbrojono i internowano. Wł depeszy swój rząd nankiński oświadcza, że notę korpusu dyplomatycznego przyjął do wiadomości i polecił natychmiast zbadać sprawę, a do czasu jej rozstrzygnięcia zapewnić bezpieczeństwo wojskom wspomnianej brygady.

Losy załogi „Italji”.

BERLIN, 12-VI. (Pat). „Berliner Tageblatt” donosi z Kingsbat na podstawie ostatnich telegramów, otrzymanych od załogi „Italji”, że załoga ta jest rozbita na trzy grupy. Sam Nobile z 5 ludźmi załogi, znajduje się na pływającym łodowcu. W ciągu ostatniej nocy łodowiec ten przesu-
nał się o 4 kl. w kierunku północno-za-
łodzie ku ładowi.

STOKHOLM, 12-VI. (Pat). Między rządem szwedzkim a towarzystwem lotniczym Aerotransport zawarte zostało porozumienie, na zasadzie którego t-wo to ma przystąpić jeden ze swych 3 motorowych aeroplanów o szerokim promieniu działalności do podjęcia bezpośredniego lotu na Spitzberg, gdzie aeroplan ten ma przylądzić się do znajdującej się w drodze ratunkowej ekspedycji szwedzkiej. Na pokładzie aeroplanu oprócz pilota znajdować się będzie 2 mechaników i jeden radiotelegrafista. Aeroplan wyleci jutro rano.

Co było przyczyną katastrofy kolejowej pod Siegelsdorfem.

BERLIN, 12-VI. (Pat). „Lokal Anzeiger” twierdzi, że przyczyną katastrofy kolejowej pod Siegelsdorfem było obsuniecie wału kolejowego. Już od szegu dni ma-

szyniści, którzy na tej linii prowadzili po-
ciagi, mieli stwierdzić, że w tym punkcie, gdzie nastąpiła katastrofa, podciął przekrzy-
wały się poważnie i drgały.

Czy napewno ostatni?

HAMBURG, 12-VI. (Pat). Optymny w kie-
runku północnym parowiec wiozący ostatni tran-
sport towarowy 50 marynarzy.

Dzień polityczny.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj Marszałek Piłsudski podjął normalne prace szefa i kierownika rządu. W godzinach popołudniowych Marszałek Piłsudski przyjął wicepremiera Bartla i od-
był z nim dłuższą konferencję na temat bieżącej polityki. Wieczorem udał się samochodem do Prezydium Rady Ministrów, gdzie załatwił szereg spraw bieżących. Wieczorem był przyjęty na konferencji przez Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku.

Należy zaznaczyć, że Marszałek Piłsudski wygląda dobrze, jest w doskonałym humorze i — jak sam mówi — stan jego zdrowia jest bardzo dobry.

W związku z incydentem jaki miał miejsce na posiedzeniu plenarnym Sejmu, dn. 2 b. m. między posłem Wyrzykowskim (Wyzw.) a pos. Polakiewiczem (B.B.) w sprawie niedokładnego stenogramu z mowy min. Staniewicza, — pos. Wyrzykowski, czując się dotknięty zarzutami, które padły pod jego adresem z trybuny sejmowej — zwrócił się do marszałka Sejmu o zwołanie sądu honorowego.

Polsko-rumuńska konferencja prasowa.

BUKARESZT, 12-VI. (Pat). Pierwsze posiedzenie konferencji prasowej polsko-rumuńskiej odbyło się wczoraj w sali syndykatu dziennikarzy.

Dyrektor biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Filotti powitał przybyłe delegacje, oświadczaając, że zadaniem konferencji jest przełożyć na język faktów i wprowadzić w życie decyzje i decyzje konferencji poprzednich, w tej bowiem dziedzinie wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Następnie wyraził wdzięczność inicjatorom polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego, przyczem wymienił nazwiska Grabowskiego i Kijeńskiego, poczem zebrani złożyli hołd pamięci Konstantyna Mille założyciela i b. prezesa komitetu rumuńskiego polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego.

W dalszym ciągu red. Grzegorzcyk odczytał raport o działalności delegacji odczasu ostatniej konferencji, zaś delegat rumuński odczytał raport dotyczący przyjaznych stosunków polsko-rumuńskich.

W imieniu wydziału prasowego polskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Libicki oświadczył, że dotychczasowa działalność polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego była raczej negatywna, i że należy przystąpić do działalności pozytywnej i do gorliwej współpracy w celu lepszego wzajemnego poznania się.

Dalej red. Grzegorzcyk zaproponował stworzenie stypendium dla dziennikarzy w celu umożliwienia im wzajemnego poznania obu krajów. Ta propozycja znalazła poparcie u dyrektora Filottiego, który obiecał poczynić u rządu odpowiednie kroki. Następnie p. Libicki zawiadomił o nominacji p. Rogalskiego, attache prasowym poselstwa polskiego w Bukareszcie.

W końcu delegat rumuński odczytał referat o konieczności bezpośredniego połączenia telefonicznego między Warszawą a Bukaresztem. Dzisiejsze posiedzenie poświęcone będzie uchwaleniu rezolucji.

Wczoraj rano odbyło się drugie, a zarazem ostatnie posiedzenie konferencji porozumienia prasowego rumuńsko-polskiego. Przewodniczący Branishteana odstąpił fotel przewodniczącego p. Gregorcykowi, wyrażając w ten sposób uznanie dla niezmordowanej działalności delegata polskiego. Następnie konferencja po wysłuchaniu sprawozdania p. Pollaka w przedmiocie wspólnych interesów polsko-rumuńskich przyjęła jednomyślnie szereg rezolucji, uchwalając: 1) zmianę statutu, 2) stworzenie połączenia telefonicznego pomiędzy Warszawą a Bukaresztem, 3) interwencjonowanie u obu rządów w celu stworzenia burs dla dziennikarzy. Wreszcie konferencja zobowiązała oba komitety do opracowania szczegółowych programów zgodnie z rezolucjami narady rzeczoznawców prasowych, odbytej w Genewie w roku ubiegłym. Następnie przewodniczący Grzegorzcyk ogłosił konferencję za zamkniętą, przyczem zakończył swoją mowę okrzykiem: „Niech żyje król i niech żyje braterstwo polsko-rumuńskie”.

Z Rosji Sowieckiej.

W sowieckim „raju”.

RYGA, 12-VI. (Ate). Komisarz pracy w Moskwie wydał okólnik do władz lokalnych, wskazujący, że należy wszelkimi środkami powstrzymać napływ bezrobotnych do większych miast, w szczególności do Moskwy, gdyż żadnej pracy obecnie bezrobotnym udzielić nie może.

Wystawa robót rękocznych w pracowni szkół powszechnych.

Sprawa zajęć praktycznych z dziedziny różnych rzemioł, a zwłaszcza stolarstwa i introligatorstwa w szkołach powszechnych, do niedawna była jedynie w sferze zamierzeń i dopiero dwa lata mija odkąd jest ona, choć jeszcze w niewystarczającym zakresie, — realizowana. Dwa lata właśnie istnieje na Zawalnej pod 5-m pracownia robót rękocznych dla szkół powszechnych Wilna, dokąd one, pod kierownictwem odpowiednich nauczycieli schodzą się po kolei na zajęcia.

Dwulecie owo dało okazję kierownictwu tej pracowni do urządzenia wystawy prac uczniów, którą to wystawę wczoraj odwiedziliśmy.

„Ekspozycja” jest duża i b. ładnych i — co jest ogromnie ważne — bardzo celowych. Niema tam ani jednego bezużytecznego drobiazgu, wszystko to są przedmioty codziennego użytku.

Najbogatszy chyba — jest dział stolarski. Okazy w nim „wystawione” są niezmiernie różnorodne, od obładek do piór, — do sprzętów gospodarskich, kuchennych — do przyrządów do nauk przyrodniczych. Wszystko zadziwia precyznością wykonania. „To jest jeden z naszych celów: nauczanie dziecka dokładności w pracy, sumiennosci, cierpliwości, wytrwałości w przeprowadzaniu swoich zamierzeń. Są to wszystkie niezmiernie nam potrzebne zalety; brak ich właśnie jest naszą narodową wadą” — mówi p. Wierusz-Kowalski, wielce swojej pracy oddany, kierownik pracowni i jednocześnie jej niezmierny organizator, znany artysta malarz, zaniedbujący z tego powodu swą pracę artystyczną.

Następnym wielce ciekawym działem jest introligatorstwo z równie pięknymi, bardzo czysto i dokładnie wykonanymi pracami. Zwracając w nim uwagę ładne i oryginalne, interesujące doborem barw, a niekiedy i pomysłowością wzorów, t. zw. marmurkowe papiery introligatorskie, okładki do książek, robione przez samych uczniów, dwójką techniką: olejną i „krochmalową”. Są to rzeczy niebanalne i takich w handlu trudno (i za słoną cenę) albo wcale nie można dostać.

Dalej mamy mnóstwo pudełek, artystycznie nawet, niekiedy, wycinankami oklejonych; wzory — pomysły uczniów. Wogóle w zasadniczym programie zajęć pracowni, położony jest duży nacisk na rozwijanie twórczości oryginalnej uczniów, pomysłowości zarówno pod względem ściśle praktycznym, jak i estetycznym. Korelacja tych dwóch warunków jest starannie przestrzegana.

Z innych działów — widzieliśmy ładne hafty, roboty wchodzące w zakres krawiecznictwa i przeróżne drobiazgi, których było dużo, a które trudno sklasyfikować. Wypytujemy się o bolączki. Są. Przedewszystkiem brud, brud, brud, brud, brud, wszelkiej hygieny; ciemny niezwykle wilgotny i ciasny. Charakterystyczny zapach wilgoci natychmiast uderza powonieniem każdego wchodzącego tam. Nie przynosi zaszczytu Magistratowi, do którego ten lokal należy i który obcuje od dłuższego czasu w dalekiej a nieokreślonej przyszłości gdzieś indziej umieścić pracownię. Powinno to nastąpić niezwłocznie; niedopuszczalne jest aby dzieci nadal w takich warunkach pracowały.

Innym kłopotem jest brak odpowiednio wykwalifikowanych sił wśród nauczycieli przychodzących z dziećmi do pracowni. P. Wierusz-Kowalski ma tu ogólnie, zasadnicze kierownictwo, nie mogąc zająć we wszystkie szczegóły mimo pomocy dwóch niedawno do pracowni przydzielonych sił

Burzliwe posiedzenie Sejmu pruskiego.

BERLIN, 12.VI (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu pruskiego miało znowu przebieg burzliwy. Z chwilą bowiem, gdy premier pruski Braun zabrał głos by udzielić jeszcze uzupełniających wyjaśnień w związku ze swem exposé rozległy się na ławach hitlerowców zbiorowe nieustanne okrzyki żądające zniesienia zakazu publicznego przemawiania, istniejącego w Prusach Wschodnich w stosunku do Adolfa Hitlera.

Przewodniczący obradom wiceprezydent Izby poseł komunistyczny Schwenk skorzystał wówczas po raz pierwszy na swem stanowisku z przysługującego mu prawa przywoływania posłów do porządku

i nakazywania spokoju. Pomimo to hałas w czasie przemówienia premiera Brauna nie ustawał i zmagać się chwilami tak, że mowy premiera na sali wcale nie można było zrozumieć. Premier Braun obok ostrej polemiki przeciwko stronnictwom pravicowym wystąpił przeciwko postłowi komunistycznemu Kasprovi, który w przemówieniu swem zarzucił nuncjuszowi Pa-celli, że kieruje on z ukrycia partią centrową. Premier Braun oświadczył, że zastrzeżenie się kategorycznie przeciwko wciąganiu do dyskusji i przeciwko atakowaniu jakiegokolwiek dyplomaty akredytowanego przy rządzie pruskim.

Coolidge czy Hoover?

KANZAS CITY, 12.VI (Pat). Przywódcy republikańscy na konwencie narodowym, którego obrady rozpoczynają się w dniu dzisiejszym usunęli nazwisko Coolidge'a z listy możliwych kandydatów na stanowisko prezydenta, prawdopodobnie w celu pozostawienia wolnego miejsca dla Hoovera. Według informacji pochodzących od

osób zaprzyjaźnionych blisko z Coolidge'em ten ostatni nie zgodził się na mianowanie go przez konwent kandydatem na prezydenta. — Wszystko wskazuje na to, że podług ten podziela Mellon i że delegacje Pensylwanii będą głosowały na konwencie za Hooverem.

Proces szachtyński.

MOSKWA, 12.VI (Pat). Na dzisiejszej rozprawie sądowej w procesie szachtyńskim obwiniony Niemiec Barsiebert podał fakty do tego stopnia obciążające niemiecką firmę metalową

Knappe, że przewodniczący sądu wystąpił do prokuratora z zapytaniem, czy nie uważa za stosowne, ażeby policja zaarrestowała dwóch przedstawicieli tej firmy, znajdujących się w Rosji.

Pułkownik Rayski rozpoczął raid Warszawa-Bukareszt-Białogród-Angora.

WARSZAWA, 12.VI (Pat). Dziś o godz. 16-ej szef Departamentu Lotnictwa Ministerstwa Spraw Wojskowych płk. Rayski i dwaj oficerowie lotnicy wystartowali z Warszawy na 3 płotach wojskowych „Fokker 25” do Lwowa, rozpoczynając w ten sposób raid Warszawa-Bukareszt-Białogród-Angora.

Związek Lud.-Narodowy rozpoczyna się w grzy

Jak donosi prasa warszawska w ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie Rady Naczelnej Zw. Lud.-Narodow., na której jednogłośnie przyjęto inicjatywę prezydium Klubu Parlamentarnego, następującej treści:

„Szerokie sfery społeczeństwa domagają się utworzenia jaknajrówniejszej nowoczesnej organizacji politycznej, skupiającej ideowo i organizacyjnie wszystkich zwolenników listy Nr 24”.

„Uznając w pełni ten postulat, oraz pragnąc w dalszej pracy parlamentarnej mieć oparcie o zorganizowany zespół swoich wyborców. Klub Parlamentarny Posłów i Senatorów, wybranych z listy 24, korzystając z przejściowej do dawnej nazwy Klubu Zw. Lud.-Narod., postanowił podjąć akcję celem skupienia w jednym wielkim stronnictwie narodowym w pierwszym rzędzie członków organizacji, które popierały przy wyborach listę 24, a następnie także i innych żywiołów narodowych”.

Tę rolę rodzaju inicjatywa równa się zapoczątkowaniu likwidacji Zw. Lud.-Nar., oraz stwierdzeniu całkowitego bankructwa tego stronnictwa.

pedagogicznych, z których jedną jest pani Wierusz-Kowalska, dzielnie „dotrzymująca słowa” we współpracy swemu małżonkowi.

Duże trudności są przy zdobywaniu materiału, tembardziej, że ulgi, jakie czynią przytem odpowiednie instytucje państwowe są b. niewielkie.

Na zakończenie nasuwa nam się jedna uwaga co do zbytu wybranych w pracowni przedmiotów, które przedstawiają, bądź co bądź, pewną i to nawet znaczną wartość. Dotychczas realizowano ją w ten sposób tylko, że znaczną część tych wyrobów stanowiąły różne pomoce szkolne, warto jednak pomyśleć o szerszym ich zbycie. Wymaga to oczywiście pewnej, dodatkowej organizacji, ale opłaci się ona sówicie, przyczem pokrywa się również wszelkie koszty materiałowe a i wiele innych. Tem pewnie, że wspomniane wyroby są na prawdę „pierwszej jakości”.

Prasa sowiecka o polityce „Undo”.

Dyskusja budżetowa w Sejmie, oraz przemówienia przywódców klubu ukraińskiego znalazły oddźwięk w prasie sowieckiej. Niekiedy wszystkie pisma, wychodzące na Ukrainie sowieckiej, umieszczały artykuły nacechowane wrogiem stanowiskiem nie tylko do rządu Marszałka Piłsudskiego, lecz również i do ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. „Proletarska Prawda” (Kijów, 2.VI r. b.) z oburzeniem zaznacza, że prezes „Undo”, Dymitr Lewicki, podczas dyskusji budżetowej postawił sprawę ukraińską w ten sposób, iż nie pozostaje żadna wątpliwość co do nieprzejednanego stanowiska polityków ukraińskich wobec Z. S. R. R. Twierdzenie Lewickiego, że sprawa ukraińska jest sprawą międzynarodową — skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciwko jednemu Z. S. R. R. Omawiając przemówienia Dąbskiego i socjalisty Czapickiego, „Proletarska Prawda” zaznacza, że są one charakterystyczną oznaką nastroszenia polityków polskich. „Proletarska Prawda” kończy zapewnieniem, że pracujące rzesze Ukrainy sowieckiej i całego Z. S. R. R. nigdy nie dopuszczą do odwrócenia Ukrainy od Związku, a plany polskie (?) napotkają stanowczy opór. Wychodzący z Charkowie „Komsomolec Ukrainy” komentuje przemówienie Lewickiego w ten sposób, że wysunięte przez niego żądanie rewizji granic wschodnich Polski nie tylko nie oznacza dążenia do odwrócenia prowincji ukraińskich od Polski i wcielenia ich do Ukrainy, lecz wręcz przeciwnie — jest ono skierowane przeciwko Związkiemu przeciwko jednemu Z. S. R. R.

Obrady gabinetu francuskiego.

PARYŻ, 12.VI (Pat). Rada ministrów zajmowała się w dalszym ciągu rozpatrywaniem projektu stabilizacji franka, poczem postanowiła nie sprzeciwiać się temu, aby na czwartkowym posiedzeniu Izby przeprowadzono dyskusję nad wnioskami w sprawie uwolnienia skazanych niedawno na karę więzienia deputowanych. Rząd jednak przeciwstawił się przyjęciu tych wniosków, traktując to jako sprawę zaufania.

Z całej Polski.

— Odczyt prof. Herbaczewskiego. Bawiący w Warszawie profesor uniwersytetu kowieńskiego J. A. Herbaczewski, wygłosi w piątek 15 b. m. w małej sali Tow. Higienicznego odczyt p. t. „Życie artystyczne Litwy”.

W środę 13 b. m. Polski Klub Literacki podejmować będzie prof. Herbaczewskiego obiadem w restauracji Hotelu „Polonia”.

— Pola Negri w Polsce. Według informacji „Głosu Polskiego” w połowie b. m. przybędzie do Warszawy Pola Negri, celem zorganizowania wielkiego polskiego koncertu filmowego.

— Ś. p. Franciszek Szymański. Zmarł we Lwowie w 49 roku życia Franciszek Szymański, artysta opery i operetki teatrów miejskich we Lwowie. Ś. p. Szymański obchodził w roku zeszłym jubileusz 30-o letnia pracy artystycznej.

— Święto przysposobienia wojskowego w woj. warszawskim. W dn. 10 i 11 b. m. odbyło się w Pułtuskim święto przysposobienia wojskowego młodzieży czterech powiatów: pułtuskiego, makowskiego, ciechanowskiego i piaszńskiego. W zawodach sportowych brało udział około 1000 zawodników płci obojga.

W niedzielę, 10 b. m., przybyli do Pułtusk: przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, wojewoda warszawski, p. Twardo, w towarzystwie sekretarza Komitetu, kpt. Lis-Błofskiego, gen. Jacyński i mjr. Lewin. W czasie przerwy w zawodach wojskowych odbyło się pod przewodnictwem woj. Twardo posiedzenie czterech komitetów powiatowych W. F. i P. W., które złożyły kolejno sprawozdania z działalności na swoich rejonach.

— Ameryka pobita przez Poznań. Z Warszawy donoszą, że po wczorajszej przegranej w Łodzi gościom amerykańskim nie powiodło się również i w Poznaniu. Przegrali oni do Warty, reprezentując miasto Poznań w stosunku 0:7 i 0:4. Przez cały czas gry ogromna przewaga Warty. Tylko w ostatnich 20 minutach Amerykanie przeważali, ale nie wyraziło się to w bramkach. Poziom gry gości amerykańskich bardzo niski w stosunku do drużyny polskich. Drużynę amerykańską powitano serdecznie odegraniem hymnu amerykańskiego przez orkiestrę wojskową. Na boisku obecny był p. wojewoda Borkowski, przedstawiciele wojskowości, społeczeństwa i prasy.

— Wycieczka robotników lotewskich w Krakowie. Wycieczka robotników lotewskich, która z Warszawy udała się do Krakowa, zwiedziła zabytki miasta, kopiec Kościuski i saliny w Wieliczce. Wczoraj wieczorem wycieczka podejmowana była przez okręgowy komitet PPS i radę związków zawodowych. Wycieczka odejechała z Krakowa do Zakopanego.

— Odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika Stefana Żeromskiego. W niedzielę odbędzie się w Nałęczowie uroczystość odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika Stefana Żeromskiego. Uroczystość ta zapowiada się bardzo okazała, gdyż zgłoszenia do udziału w tej uroczystości napływają coraz liczniejsze.

Z Litwy Kowieńskiej.

Powrót prof. Woldemarasa.

Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Litwy prof. Woldemaras wrócił wczoraj do Kowna.

Szlakiem worniańskim.

W tych dniach z rozporządzenia komendanta miasta maj. Saladżusa wydano

do Wroń na cały czas stanu wyjątkowego członka kowieńskiego komitetu partii socjaldemokratycznej, radnego Pawłowskiego.

Zalew rynku litewskiego przez towary polskie.

KOWNO, 12.VI (Pat). Na posiedzeniu kowieńskiej Izby Handlowej przemysłowiec Bajlokajtis wskazał na zalew rynku litewskiego przez towary polskie. Większa część importowanej do Litwy masy cukru, cementu oraz towarów tekstylnych pochodzi z danie mówcy z Polski. Wobec tego Bajlokajtis zażądał wprowadzenia w odniesieniu do tych towarów świadectw pochodzenia celem umożliwienia kontroli. Prezes Izby Handlowej oświadczył w swej odpowiedzi, że poczynając od dnia 1 października ka r. b. wejście w życie 30 proc. podwyżki cel na towary pochodzące z krajów, z którymi Litwa nie posiada traktatów handlowych. Poza tem Ministerstwo Skarbu ma możliwość podwyższenia w każdej chwili tych cel do 300 proc. W ten sposób będzie można zamknąć rynek litewski dla towarów polskich.

Tyfus brzuszny w Kownie.

KOWNO, 12.VI (Pat). W ostatnich czasach w Kownie zarejestrowano około 100 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny. Choroba przybrała charakter epidemiczny. Wskutek braku miejsca w szpitalach przystąpiono już do rozmieszczania chorych na tyfus nawet w lokalach szkolnych.

Okradzenie kościoła w Piwoszurach.

Z Piwoszur, pow. Olickiego donesza o świętokradztwie, jakie dokonano w ubiegłą niedzielę w kościele miejskim. Nieznani złoczyńcy, dostawszy się w nocy do kościoła, wynieśli wiele rzeczy złotych i obraz Matki Boskiej. Świętokradztwo ogromnie poruszyło ludność okoliczną. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych.

Emigracja w maju.

W ciągu maja wyjechało z Litwy do Argentyny 222 osób, do Brazylii — 189, Afryki — 81, Kanady — 333, Urugwaju — 61, Ameryki — 108, Meksyku — 7, Kuby — 9, Palestyny — 6. Ogółem — 989 osób.

Ze świata.

— Sir Allan Cobham ukończył lot. Z Londynu donoszą: Sir Allan Cobham przybył wczoraj mimo gwałtownej burzy na lotnisko Rochester. Tym sposobem lotnik ukończył pomyślnie podróż okrężną nad miastami portowymi wysp angielskich. Z Cobhamem przybyła jego żona, która, mimo silnego ataku malarji, nie zgodziła się na przerwanie lotu wcześniej. Znaczną część podróży pani Cobham przeleżała w łóżku kabiny samolotu.

— Pożyczka angielska dla Jugosławii. Jak donosi „Vreme” z Białogrodu jugosłowiańska Rada Ministrów przyjęła na wczorajszym posiedzeniu raport nadestany przez ministra Finansów Markowica, bawiącego obecnie w Londynie i upoważniona go do podpisania warunków pożyczki, wynoszącej 50 milionów funtów szterlingów.

Kronika telegraficzna.

— Specjalną komisję dla spraw wschodnich terenów pogranicznych Prus utworzył pragnie frakcja ludowa sejmu pruskiego i w sprawie tej postawiła specjalny wniosek, który dyskutowany będzie na dzisiejszym posiedzeniu.

— Proces przeciwko siedmiu autonomistom alzakim, zbiegłym zagranicę rozpoczął się wczoraj w Colmarim sądzie przysięgłych.

— Uroczystość odsłonięcia statui Wittiga „Ewa”. Wczorajsze dzienniki paryskie zamieszczają obszerną sprawozdania o uroczystości odsłonięcia statui Wittiga „Ewa” w ogrodach Trokadero, podając główne ustępy z przemówienia p. ministra Zaleskiego.

„Swoja książka”.

Kamienica za Ostrą Bramą. Wanda Nie-działkowska - Dobaczewska. Wilno Nr. 1. Biblioteka Kurjera Wileńskiego 1928.

Jak tu pisać o książce tak bardzo swojej: przez dobrą znajomą pisaną i o tem co najbliższe sercu i oczom. Nie mam ja jakoś perspektywy dla oceniania pierwszego utworu znanej wileńskiej poetki, bo mi się zdaje, że i Marychna i Stary Pan, i Andrzej, i Anetka, ba, i leśnik Mironowicz, i Kaźmierzowa, (c.d.m. Józefowicz) i Żybul nieszczęsny, wszystko to są moi dobrzy znajomi, wśród których się urodziłam i których znam lepiej niż siebie samą.

Ale, że sprawozdawca powinien mieć prócz sentymentów i sumienie, więc precz z osobistymi inklinacjami i zabierzmy się do roztrząsania krytycznego tej świeżej, prostej historii wileńskiego, powojennego świata. Przyjemne to dzieło, choć się akcja toczy w okolicach stryszków i dziedzińców kamienicy za Ostrą Bramą. Drobn, mali ludzie, żadni bohaterzy, tacy sobie jacy są naprawdę tłumem koło nas. Nic w nich nie sfalszowała autorka, ani krztynie dosypała literackiego sentymentalizmu czy patosu, a mimo to wydobyła z tych prostych i nieskomplikowanych ludzi, niezbyt bystrych nawet, niezarananych, najwyższy ton uczucia i tragicznego zmagania się. I to bodaj jest w tej książce, największa zaleta; wrażeń głębokie wywierane wnikliwym, jakby cichym słowem. Nie wiele mówi o swych bohaterach p. W. Dobaczewska, czasami aż za mało, jakby się bała, że ją ktoś gotów o zbytnią gadatliwość posądzić, ale to co mówi tembardziej pozostaje w pamięci, i wystarczy do nakreślenia plastycznej sylwetki osoby czy krajobrazu.

I jedno drugiem się dopełnia. Czy to

będzie zmęczenie i rozstrój nerwów Marychny, zanik energii Andrzeja w upalnej kamienicy miejskiej, czy to tęskno - radośne wędrówki Starego Pana po swej Michałowszczyźnie, zawsze ludzie zespoleni są z otoczeniem, ono im coś mówi, popycha ich w tę czy inną stronę, koł lub drażni. Ten stosunek człowieka z naturą, przedmiotami i wiążące ich z niemi prądy uczuć jakże trafnie, jak bezpośrednio oddane. „W powietrzu wisiła burza... Sina błyskawica przesunęła się poprzez chmurzysko z granatowego grzbiotu na rudy brzuch. Jak wąż atakujący oziębiające cielsko bezbronne, niegrabnego potwora. A potwór ryknął ze wściekłości i bólu”. Na zachodzie chmura pękła nagle i przez szczelinę sączyło się jęła purpurowa poświata. Wyglądało to jakby potwór był ranny i broczył krwią... Opis burzy i deszczu. Ilek razy się to czytało w powieściach, zwykle, o ile zamało zajmująca, opuszcza się te stronnice. W tej powieści nie radzę tego czynić, opis jest krótki, zwięzły i obejmujący równie trafnie psychikę Marychny, która się zmienia pod wpływem ulew, jak i drobniańkiej czeredy” przyziemnej, która przeczekala burzę gdzie komu wypadło i teraz śpieszy do nor i skrytek. W opisach przyrody odzywa się wiew poezji i przyzwyczajenie ujmowania swych wrażeń w skrótach zamykających całą treść obrazu, daje to nieoczekiwane rezultaty. Wystarczy stronica, pół nawet, by widzieć krajobraz, obejście, drogę i t. p.

A przytem to takie znajome! Przysięgałabym, że byłam w Michałowszczyźnie, że wysładałam na stacji gdzie już mi żadne nie czekały cugany, że takim właśnie z żydkiem wehikułem i szkapą konającą z nudy i głodu stłukłam się po „kołdubinach” i „obojetnych” mostkach. Tak właśnie z podobną patrzyła po wojnie różne Żybulę i

ich Tonki... Takie akurat „petały się” do niedawna pocztowe niedolegiłi przemile, ale nie do życia współczesnego, pełne sentymentów i niesprawdliwosci mimowolne. Takie się przecież uczyło i kochało najmiłsze, brylantowe Marychny, co umiały boso i w chusteczce biegać po wioskach całemi latami, uczyć dzieci o Polsce, a gdy przyszła Najjaśniejsza, okazało się, że Marychny są niedouczone metody i muszą ustąpić Kozakównom z patentem seminarijnym. Dużo problemów. Tutejszych porusza p. Dobaczewska w swej książce, zagadnień aktualnych, bolesnych i jętrzących. Nie ma pretensji, by je rozwijać, wskazuje ich działanie i wyniki, bez wyjaśniania faktów, owszem, jakby uprzejmie o każdym mówiąc dobre słowo, ale gdzie są jej sympatie, nie trudno zgadnąć. „Mi wiemy”.

Widzimy więc stosunek przyszłości do tutejszych w szkolnictwie i w urzędach, brutalność jednych i niedolestwo tamtych, zaznaczone przelotnie, ale jakże trafnie rysami! Niedolestwo Andrzeja to i ny gatunek tej samej choroby, która przy spiewie sentymentalnej piosenki Starego Pana dokonywała do nędzy i do grobu. Stary dziekci Michałowszczyzny rozpiętywa się w marzeniu i zamiarach, jego rozlazłość, brak woli i energii, są typowo tutejsze, jak i hardość szlachcka.

Na Andrzeju wywarł swój wpływ ohydny zimny negatywizm rosyjski. Im gorzej, tem lepiej, ten jest już sadystą cierpienia, lubuje się w samoudręczeniu, nie popycha go do ryzyka i czynu ani miłość, ani żal kochanej dziewczyny, bo... robić z siebie ofiarę jest czasami łatwiej, mniej wymaga wysiłków energii i można życie trawić bolejąc nad sobą i mając pretensję do otoczenia.

Najsilniejsze akcenty dramatyczne wydobyla autorka opisując dolę rodzinny Ży-

bulów, jakby dla kontrastu istotnych, żywych ran, jakie życie zadaje i od czego się broni potwornie brutalny instynkt pierwotnego człowieka, z urojemnie nieszczęśliwymi dziećmi niedolestwa u ludzi z miasta. Bo prócz Żybulów, każdy by mógł być szczęśliwszy niż jest, a tylko Marychna się ratuje, mimo wszystkie rany zadane w najdroższe uczucia.

Pośród tych osób przeżywających swoje smuteczki i bóle, swoje spraweczki i kwestie życia i śmierci, przewija się niby nikły, daleki leit motiw zwid prałata Żylińskiego, o którym baby wileńskie przez długie lata utrzymywały, że straszny i „wraça się” w piwnicy domu za Ostrą Bramą, wybudowanego za kradzione z kaplicy klejnoty.

Przyznać trzeba, że jeśli chodzi o koloryt miejscowy, to wspomnienie o szubrawcu potępionym za życia przez ogół, jest na miejscu, ale jeśli chodzi o jakieś jakby wpływy okultystyczne tej zjawy, tego w powieści niema. A tego się po pierwszych stronicach i tytule spodziewać należało. Bo, niby, pcco on się ukazuje i straszny? Po co go Andrzej widzi? To samo, z tym samym efektem mógłby mówić Henrysowi.

Drugim błędem powieści jest popo-lita w pierwszych utworach tego rodzaju nieudolność budowy, tego się najdłużej uczyć trzeba i to naogół najbardziej szwankuje w polskich powieściach.

Właściwie są tam dwie historie i każda by mogła się była rozwinąć obszernie i osobno; sprawa Marychny z Andrzejem, i Starego Pana z Żybuliem. Powiązanie jednej z drugą przez osobę Starego Pana, dla tego, że zamieszkał w jednej kamienicy, nie tłumaczy się dostatecznie, i odrywa napięcie uwagi w jedną lub w drugą stro-

ne. Ale bogactwa tematów nie trzeba si bać, przeciwnie.

Bardzo ciekawem jest jak krytyka zawileńska przyjmie gwarowość Kamienicy? My tu zdajemy sobie sprawę, że jest czysta i bez zarzutu, co jest jedynym racjonalnym powodem używania takowej, przy konieczności zachowania prawdziwości miejscowych stosunków językowych. Nie może być inaczej; człowiek piszący powieści o sprawach tutejszych, musi wkładać w usta ludziom, nie piękna polszczyznę nadwileńską, ale tę mowę tutejszą udręconą moskiewszczyzną, ale często i ozdobioną doskonale trafnem własnem słowem.

Bardzo też dobrze stopniuje ją p. Dobaczewska. Inaczej mówią Józefowicz i Kaźmierzowa, inaczej starzy państwo, inaczej już bardzo z białoruską, albo i po białorusku Żybul z synową. Używając tak umiejętnie tonacji gwarowej, tem skrupulatniej trzeba się wystrzegać rusycyzmów, co pono niejedną z inteligentów tutejszych ma na sumieniu.

Spostrzegam się że... nie podałam treści opowiadania o mieszkańcach wileńskiej kamienicy. I... ani myślę — proszę iść i kupić sobie. Bo wreszcie jest książka o nas bez fałszu i pozy pisana, pełna poezji i wdzięku; każdy kto chce poznać bliżej „duszyckę” Wilna przeczytać ją powinien i autorce życzyć dalszych prac w tym kierunku.

Okładkę starannie i odpowiednio narysowała p. Adamska-Roubina, ale ilustracje! Odpowiednie do modernistycznej powieści dziesięć lat w Warszawie, Bostonie czy Paryżu; nic w nich z wileńskiego świata, tak obce, że aż dziwne, iż tego nie odczuła zdolna artystka i dając świetne techniczne rysunki, nie dała w nich nic duszy tutejszej, Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Spółdzielczość a skarbowość.

Kilka dni temu uroczyste obchodzono święto spółdzielcze z tej racji może nieco głośniejsze, niż kiedy indziej zastanawiano się nad zagadnieniem spółdzielczości. Kwestia ta była i jest przeważnie nasświetlana przez działaczy spółdzielczych, którzy ze względów zrozumiałych podnosili walory bezpośrednie spółdzielczości, poruszając przeważnie stronę ideową tego zagadnienia. My natomiast chcielibyśmy poruszyć inną stronę zagadnienia i wykazać, że ruch spółdzielczy posiada wcale znaczne walory pośrednie i że wobec tego rozsądny finansista powinien dążyć do popierania jego, gdyż w wielu wypadkach okazuje się b. pomocny dla skarbowości w urzeczywistnianiu jej programów.

Głównym celem każdej organizacji spółdzielczej, stanowiącej jej cechę specyficzną jest to, że, pomijając cele zyskowności, dąży do zapewnienia swym członkom pewnego dobrobytu materialnego i jego utrwalenia. Ten cel godny jest poszanowania i poparcia z punktu widzenia skarbowości, bowiem znaczny bezpośredni tytuł, co troska o zwiększenie dochodu społecznego. Zwiększenie dochodu społecznego jest tymczasem jednym z najważniejszych zadań każdego programu gospodarczego, bowiem źródłem danin publicznych (a więc największych dochodów państwa) jest właśnie dochód społeczny.

Niedość na tem. Oprócz zwiększenia dochodu społecznego kooperacja przyczynia się także i do innego podziału jego pomiędzy jednostki, zajęte w procesie produkcji i wymiany. Ten inny podział o tyle zmienia stan dotychczasowy, że zwiększa się udział klas mało posiadających. Zmiana podziału dochodu społecznego w tym kierunku jest pożądaną z punktu widzenia skarbowości, albowiem tworzenie dochodów średnich i ich zwiększanie przysparza skarbowości liczny rzesz średnich płatników, a ci właśnie są najlepszym elementem. Działalność spółdzielcza pociąga za sobą jeszcze i ten skutek, że rozszerza konsumpcję, podnosząc jednocześnie jej poziom. I z tego skarbowości ciągnie korzyści i to wcale znaczne, albowiem powstaje możliwość lepszego wykorzystania podatków konsumpcyjnych, dochody z których nabierają jednocześnie więcej trwałości i stałości.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że działalność spółdzielcza zwalnia jednocześnie

skarbowość od nielada balastu dla teorii, której chciał jej przyręczyć kierunek zwany socjalizmem państwowym, do głównych cech którego należała dążność do stworzenia z ustawodawstwa skarbowego narzędzia reformy socjalnej.

Nie znaczy to, ażebyśmy chcieli wypowiadać się przeciwko reformie socjalnej w ogóle, chcąc jedynie podkreślić, że reforma socjalna nie należy do dziedziny skarbowości, wchodząc w sferę innych rodzajów działalności.

Wreszcie ta reforma socjalna, jeśli powierzyć ją skarbowości, byłaby dokonywana drogą pewnych skoków dość gwałtownych, tymczasem spółdzielczość jest ruchem ewolucyjnym i przeprowadza ją powoli i stopniowo, bez wstrząśnięć dla organizmu gospodarstwa społecznego, bijąc kapitał jego własną bronią.

Rzecz nie do pominięcia jest także i ta okoliczność, że spółdzielczość spełnia poważne zadania w kierunku odpowiedniego wychowania społeczeństwa, dając ludności dobrą szkołę przygotowawczą dla późniejszego udziału także w życiu skarbowym.

Potrzeba takiej szkoły przygotowawczej jest aż nadto widoczna, jeśli tylko zważymy, że podmioty gospodarstwa publicznego, a więc państwo i związki samorządowe są przecież też organizacjami kooperacyjnymi wyższego rzędu, w które łączą się poszczególne jednostki w celu zaspakajania potrzeb kolektywnych. Analogia jest zupełna z tem jedynie zastrzeżeniem, że organizacje skarbowe są oparte na przymusie, który jest obcy organizacjom spółdzielczym. To wskazuje nie przeszkadza istnieniu cech wspólnych w obydwóch organizacjach.

Spółdzielczość jest całkowicie oparta na czynniku obywatelskim, który często bywa brany w rachubę przez organizacje zarządku skarbowego np. chociażby w postaci udziału obywateli w wymierzaniu podatków i tu spółdzielczość może również dać dobrą szkołę przygotowawczą.

Słowem, w bardzo wielu wypadkach spółdzielczość przynosi wcale pokaźne korzyści uboczne dla skarbowości, a zatem każdy rozsądny skarbowiec świadomy zadań programu gospodarczego państwa, winien dążyć do popierania działalności spółdzielczej na wszystkich polach. A. D.

KRONIKA KRAJOWA.

— Tkaniny ludowe na targach. W każdej dziedzinie pracy wzrastające zainteresowanie i zapal do tej wystawy wileńskiej po wojnie. Pora jest pokazać co umiemy, co potrafiliśmy zrobić przez lat kilka.

Tow. Przemysłu Ludowego i ekspozycja handlowa Bazar Przemysłu Ludowego przygotowują również ekspozycję i mają otrzymać cały pawilon. Znajdą się w nim umebłowania pokojów: jadalni, sypialni, dzieciennego, salonu z czeczotki, z mahoni, z białego drewna, wszystko kryte ludowymi tkaninami, których taką moc odmianną zawiera przepiękne album p. Sokołowskiej, gorliwej zbieraczki i pracownicy na polu rozwoju tkactwa wilejskiego. Warsztaty poruszane rękami pięknych dziewczyn w ludowych strojach, (będących już niestety przetrzymanymi) będą pracowały na wystawie, a niezlizniona może pięknie barwionych tkanin, lnianych i kolorowych, ściągane z pewnością tłum kupujących i zamówień które i teraz napływają ponad możność zaspokojenia zapotrzebowania. Ostatnio kupcy z Ameryki porobili zamówienia i zabrali sporo próbek naszej twórczości ludowej.

— Kupcy lotewscy na wystawie. W najbliższym czasie przybywa do Wilna z Rygi grupa kupców i przemysłowców lotewskich, celem zaznajomienia się z charakterem przyszłej wystawy północnej w Wilnie.

— Nowogródka zgłasza swój akces do Targów Północnych. W Nowogródku akcesytował się ostatnio Komitet Rolniczy, zadaniem którego będzie ściśle współdziałanie w akcji organizacyjnej z Wileńskim Komitetem Wykonawczym Targów Północnych. Na czele komitetu stoją: p. Edward Bokusz — naczelnik Wydziału Rolniczego i Weterynaryj, p. Molinski — kierownik Wydziału Kółek Rolniczych oraz p. Czyżewski — kierownik Towarzystwa Rolniczego.

— Baranowicz wezmą udział w Wil. Targach Północnych. W dniu 10 b. m. w Baranowiczach odbył się zjazd członków Towarzystwa Rolniczego, na którym zdecydowano przez wystawienie swoich eksponatów wziąć udział w Wystawie Rolniczo-Przemysłowej Targów Północnych.

— Rozszerzenie terenu Targów Północnych. Jak się informujemy teren Wystawy Targów Północnych zostanie znacznie rozszerzony przez zniesienie stajen wojskowych garnizonowych z ogrodem Bernardyńskim.

— Połączenie Małop. Tow. Rol. z Tow. Gospodarczym. W dniu 9 b. m. we Lwowie dokonano połączenia Mał. Tow. Rol. z Tow. Gosp.

Sfery gospodarcze podnoszą ogromną doniosłość tego faktu i witają go jako widome zapoczątkowanie ogólnego ruchu, zespalaającego całą polską wytwórczość rolniczą w jednej wspólnej pracy dla państwa pod sztandarem współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

Fakt połączenia dwóch wielkich związków jest momentem przełomowym w organizacji rolnictwa i niewątpliwie ten przykład dobrej woli znajdujący naśladowców zjednoczy całe polskie rolnictwo.

— Nowy materiał budowlany. W najbliższym czasie szwedzka Nordmaling Sawmill Company zakłada fabrykę „masonitu”, nowego materiału budowlanego, wytworzonego z trocin i opłoków drzewnych. Są to niezwykle twarde i

trwałe cegły, które bersprzecznie znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle budowlanym.

— Wycieczka rolnicza. Związek Kółek i Organizacji Rolniczych z Wileńskiego w celu zaznajomienia szerszego ogółu robotników z pracą Wileńskiej Stacji Doświadczalnej w Białokoniach organizuje w dniu 22 lipca wycieczkę do Białokoni, w której weźmie udział 60 rolników z całego terenu woj. wileńskiego.

KRONIKA LITEWSKA.

— Wystawa w Kownie. 28 czerwca zostanie otwarta w Kownie po 2-letniej przerwie siódma handlowo-przemysłowa wystawa. Cudzoziemcy, udający się na tę wystawę, otrzymują 25 proc. zniżki przy opłacie wizy wjazdowej. Towary przywożone na wystawę mają 50 proc. zniżki na kolejach. Taką samą zniżkę mają osoby, które eksponaty wiozą. Eksponaty przybywające z zagranicy są wolne od cła. Cło zostanie pobrane jedynie w razie sprzedaży tych eksponatów.

— Badania geologiczne. Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu wyasygnowała Uniwersytetowi 30 tys. litów na przeprowadzenie badań geologicznych. Badania te pozostają w związku z projektowaniem w roku bieżącym rozpoczęciem eksploatacji cementu i fosforu.

— Posiedzenie Kowieńskiej Izby Handl.-Przem. Kowieńska Izba Handlowo-Przemysłowa rozpatrywała sprawę sytuacji, w jakiej się handel z Polską, w chwili, gdy wejście w życie nowa maksymalna litewska taryfa celną. Przewodniczący Dobkiewicz wyraził opinię, że skutkiem wprowadzenia nowej taryfy, zmniejszy się import z Polski do Litwy.

Giełda warszawska z dn. 12 VI. b. r.

CZĘŚĆ I:

Dolary	8.89—8.87
Belgia	124.46—124.15
Holandia	359.70—359.80
Londyn	43.51—43.05
Nowy-Jork	8.90—8.88
Paryż	35.08/4—34.99
Praga	26.41—26.35
Szwajcaria	171.77—171.35
Stokholm	239.25—238.65
Wiedeń	125.38—125.69

POWIEŚ REGIONALNA

„KAMIENICA ZA OSTRĄ BRAMĄ”
WANDY NIEDZIAŁKOWSKIEJ-DOBACZEWSKIEJ.

Cena zł. 3,50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

POWIEŚ REGIONALNA

Wieści i obrazki z kraju.

Z pobytu pana wojewody w Mołodecznie.

W dniu 10 czerwca r. b. pan wojewoda Władysław Raczkiewicz w towarzysztwie Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa mjr. Kriklikisa i sekretarza osobistego p. Staniewicza był obecny na obchodzie święta W. F. i P. W. i na zawodach sportowych, policji państwowej województwa wileńskiego w Mołodecznie.

Po przybyciu do Mołodeczna pana wojewoda spotkał: starostę powiatu p. Jan Piekutowski, dowódcę 86 pułku piechoty, komendanta wojewódzki P. P. i oddziału P. W. i W. F. (Związek Strzelecki, Hufce Szkolne i Straż Ogniowa), oraz przedstawicieli urzędów i miejscowego społeczeństwa.

Po spotkaniu pan wojewoda udał się na mszę świętą, po której przyjął defiladę

oddziałów 86 p. p. i W. F. i P. W. O. g. 14-ej przyjął udział w odprawie komendantów powiatowych P. P., na której udzielił instrukcji w związku ze swymi postrzeżeniami podczas ostatniego przeprowadzonej inspekcji. Po odprawie odbyły się zawody sportowe na boisku, po odbyciu których pan wojewoda osobiście wręczył nagrody zwycięzcom, poczem wygłosił przemówienie do zespołów, podkreślając konieczność wyteżonej pracy na polu W. F. i P. W. tak potrzebnej dla rozwoju potęgi Państwa. Wieczorem powiatowy komitet P. W. i W. F. w salach Kasya Garnizonowego wydał obiad dla przybyłych na zawody gości, następnie zaś odbył się rauc. Po raucie tegoż dnia pan wojewoda powrócił do Wilna.

Niedzielne święto w Święcianach.

Staraniem powiatowego komitetu odbyło się w dniach 9. i 10. VI. b. r. w Staroświecianach doroczne święto Sportu i Przeproszenia Wojskowego Młodzieży Szkolnej i Stowarzyszeń P. W. O. godzinie 8-ej rano w dniu 9. VI. b. r. odbył się konkurs strzelecki hufców szkolnych w następującym porządku: a) strzelanie zespołami z broni długiej na odległość 150 mtr., b) strzelanie z broni małokalibrowej na odległość 25,30 mtr., dalej grą sprawności fizycznej młodzieży szkół średn. c) bieg 100 mtr. skok w dal i rzut granatem, d) wycieczki młodzieży szkół powsz. i t. d. e) trójbój lekkoatletyczny. O godz. 18 rozpoczęły się zawody w biegu sztafetowym Nowo-Swieciany — Święciany o nagrodę przechodnią m. Święciany.

Niedziela 10 b. m. rozpoczęła się defilada młodzieży przed powiatowym komitetem P. W. i W. F. przed starostą Mydlarzem i d-cą 5 p. p. Leg. pułk. Furgalskim na czele. Popołudniu na boisku sportowym o godz. 14 m. 30 odbyły się b. interesujące zawody i popisy gimnastyczno-sportowe.

Krwawa walka na pograniczu sowieckim.

Od dłuższego czasu na pograniczu polsko-sowieckim, przeważnie na odcinku Miłszany grasowała doskonale zorganizowana banda przemytników. Kilkakrotnie usiłowania w kierunku likwidacji bandy nie dawały pozytywnych wyników.

Onegdaj placówkę K. O. P-u na wzmiarkowanym odcinku zaalarmowane zostały odgłosami walki, jaka się toczyła po stronie sowieckiej. Jak się później o-

kazało bolszewicka straż pograniczna stoczyła krwawą bitwę z wymienioną bandą przemytników, usiłującą przemieszczać do Polski większy transport towaru.

Podług posiadanych wiadomości 4 żołnierzy bolszewickich i 3 przemytników zostało zabitych, trzech przedarło się na stronę polską, gdzie zostali ujęci przez placówkę K. O. P-u. Pozostali wpadli w ręce bolszewickiej straży granicznej.

Wielka burza w powiecie wileńsko-trockim.

W ub. poniedziałek wieczorem teren powiatu wileńskiego trockiego nawiedziła niebywałe sily burza, połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi, które spowodowały kilka wypadków porażenia śmiertelnych oraz ogromną ilość pożarów.

Szczególnie ucierpiał teren gmin rzeszańskiej i orańskiej. Cały szereg dróg wiejskich został tam przez wielkie strumienie wody zniszczony. Wiele mostów skutkiem podmycia osunęło się.

Szczególnie ucierpiał zasiewy, po-

Niezwykłe samobójstwo w Sokółce.

Do bożnicy żydowskiej w Sokółce zjawił się onegdaj żołnierz wyznania mojżeszowego i oświadczył służbie bożniczej, że chce pomodlić się z racji przypadającej rocznicy śmierci jego ojca. Nie podejrzewając nic złego służba zostawiła go samego w świątyni.

Napad szaleńca na urząd gminny.

Onegdaj Krasnopol pow. suwalskiego był widownią rzadkiego wypadku. Oto do urzędu gminnego wpadł właściciel pobliskiego folwarku Adam Aleksandrowicz i wymieniając jako powód zajścia swoje mrozy zniszczyć część aktów gminnych, by w kilkanaście minut później zjawił się w mundurze porucznika W. P. i rozpoczął z rewolweru strzelanie do sekretarza gminnego

łożone w niskich miejscowościach.

We wsi Brudno, gm. rzeszańskiej zapaliły się od uderzenia piorunu zabudowania Rozalii Janczyk. Sama Janczyk została przez piorun zabita. Dwoje jej małoletnich dzieci — śmiertelnie porażonych. Dzieci wkrótce zmarły. Spaliło się również kilka zabudowań we wsi Bokuba i w zaścianku Nowiny.

We wsi Przelaje gminy orańskiej pożar zniszczył ogółem 56 zabudowań.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Nowe pismo. Były prezydent m. Grodna p. Edward Stempniewski zamierza wydawać pismo, poświęcone krytyce obecnej zarządku miejskiego, z którego nie jest zadowolony. Podobno pismo będzie pod pisywać sam p. Stempniewski, a faktycznym kierownikiem redakcji ma być p. Skapski obecny kierownik teatru miejskiego. Czy nie za dużo pism, jak na tak stonunkowo niewielkie miasto.

— Huta szklana na przedmieściu Zanie-meńskim z powodu przeprowadzonego remontu przerwała pracę, pozabawiając chleba około 150 robotników.

— Nowy klub sportowy. Z inicjatywy dyrektora fabryki tytoniowej w Grodnie p. Świechowskiego dnia 9 czerwca r. b. zostało zwołane zebranie organizacyjne Klubu Sportowego Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych, na które zostali również zaproszeni przedstawiciele wojskowości.

Na zebraniu stawiło się 35 robotników oraz urzędnicy fabryki p. p. kontroler Hełtaz, kierownik ekonomatu Orzechowski, kierownik wydziału mechanicznego Arasimowicz. Obrady zgaił dyr. Świechowski, wyjaśniając w dłuższym przemówieniu cele i zadania klubu.

Postanowiono zorganizować sekcje: lekkoatletyczną, bokserską, szermierską, gier piłkarskich i kolarską.

Do Zarządu klubu zostali wybrani p. p. Świechowski — prezes, robotnik Józef Mikaszewski — wice-prezes, robotnik Jan Grzymala — sekretarz.

Witamy nową organizację, która szerokim warstwom robotniczym może przynieść niezmiernie wiele pożytku.

KRONIKA LIDZKA.

— Strajk robotników w Szczuczynie lidzkim. Dnia 8 b. m. w fabryce dyktu drzewnej Br. Konopackich w Szczuczynie lidzkim został ogło-

szony strajk. Strajkuje przeszło 150 robotników i robotnic. Strajk wynika na tle żądań o podwyższenie zarobków, które zgłosił miejscowi robotnicy za pośrednictwem Związku Robotników Przemysłu Drzewnego.

KRONIKA WOŁOŻYŃSKA.

— Oddział Zw. Robotników Przemysłu Drzewnego w Żardelach. W tych dniach został zarejestrowany u inspektora Pracy 63 Obwodu w Wilnie Oddział Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Żardelach koło Bohdanowa, w pow. wołyżyńskim. W dniu 2 czerwca r. b. odbyło się walne zebranie członków tego związku, na którym wybrano Zarząd.

KRONIKA AUGUSTOWSKA.

— Groźny pożar. We wsi Bielany gm. Nowy Dwór pow. augustowskiego, położonej o 23 km. od Grodna wskutek wadliwego urządzenia komin w jednym z domów powstał pożar, skutkiem którego spaliły się 22 domy, 6 stodół i 72 budowie. Pożar poczyniłby jeszcze większe spustoszenia, gdyby nie grodzińska Ochotnicza Straż Ogniowa, która przybyła na ratunek, pokonywując przestrzeń dwadzieścia kilku kilometrów w niespełna godzinę.

KRONIKA RADOŠKOWICKA.

— Skutki burzy. Onegdaj nad miejscowością Wardomicze koło Radoškowicz przeszła burza o niemołowane sily, wyrządzając mieszkańcom liczne straty. Między innymi bardzo poważnie uszkodzonych zostało kilkanaście domów.

KRONIKA ORAŃSKA.

— Ołbrzymi pożar. Onegdaj na odcinku Orany we wsi Przelaje w jednym z okolicznych zabudowań wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar. Ogień szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania, tak, że w krótkim czasie w płomieniach stanęła większość zabudowań wsi. Na miejsce pożaru natychmiast przybyły oddziały techniczne K. O. P-u. Mimo energicznych wysiłków w kierunku zlokalizowania pożaru doszczętnie spłonęło 16 gospodarstw.

Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców R. P.

Dnia 9 czerwca r. b. w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady XVI zjazdu delegatów związku spółdzielni spożywców Rzplitej Polskiej, w którym wzięło udział 221 spółdzielni, posyłając na zjazd 425 delegatów. Na otwarcie zjazdu przybyło 80 gości z pośród przedstawicieli rządu, władz komunalnych, pokrewnych instytucji i t. d.

Pozatem zaszczyliło zjazd swoją obecnością szereg wybitnych kooperatystów Anglii i Francji jak: pp. Enfield, Poisson, Clonet, Levy i inni.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, rozpoczęły się przemówienia gości zagranicznych.

Następnie po odczytaniu uchwał XV zjazdu, zabierali głos członkowie zarządu pp. dyr. Rapacki dla zreferowania sprawozdania za 1927 rok, wicedyrektor J. Jasicki mówił w sprawie bilansu, a dyr. Zarzowski o wydziałach: lustracyjnym, instrukcyjnym i organizacyjnym.

Ze sprawozdania okazuje się, że do związku należy 870 spółdzielni, których udziały wynoszą 910910 zł. 78 gr., a łączne zakupy sumę — 57058242 zł. 69 gr. Obrót zewnętrzny centrali i wszystkich 28 oddziałów wyniósł 78806806 zł. 56 gr. Bilans po dzień 31.XII. 1927 r. po stronie biernej i czynnej wykazuje 15704236 zł. 49 gr. Zysk wykazuje 3078404 zł. 70 gr.

Po zreferowaniu przez członków zarządu powyższych sprawozdań przewodniczący otworzył dyskusję nad nimi, w której zabierali głos następujące osoby: pp. Hempel, Lange, Kozłowski, Sabowski, Staśkiewicz, Papierski i in.

O godzinie 1 i pół po poł. nastąpiła przerwa obiadowa.

Po wznowieniu obrad o godz. 4 pp., w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad sprawozdaniami. Poczem zebranie zatwierdziło ogromną większością głosów sprawozdania za 1927 r.

Na zakończenie dokonano wyborów uzupełniających 17 członków i 2 zastępców do rady nadzorczej.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad. W drugim dniu członkowie zarządu pp. dyr. M. Rapacki i dyr. J. Żerkowski zreferowali plan działań na rok 1928, pierwszy z nich wydziału gospodarczego i społeczno-wychowawczego, drugi — wydziału lustracyjnego i ubezpieczeń. P. Żerkowski rzucił między innymi myśl utworzenia centrali kas oszczędności. W dyskusji, która się wywijała na tle powyższych referatów wzięło udział szereg delegatów, poczem zjazd zatwierdził budżet i plan działań na rok 1928.

Następnie przewodniczący powiadomił zebranych o zgonie ś. p. Łukasza Arechwo, wybitnego działacza i pioniera spółdzielczości na terenie Wileńszczyzny. Zebrani uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Po uchwaleniu szeregu drobnych wniosków postanowiono, aby następny zjazd zwyczajny (17-y) zjazd pełnomocników związku spółdzielni spożywców Rzplitej Polskiej odbył się również w Warszawie.

Na tem zakończono obrady zjazdu.

Przed zjazdem geologów w Kopenhadze.

Na zjazd geologów w Kopenhadze, który z racji 40-letniej rocznicy założenia tam Instytutu Geologicznego odbędzie się od 15.VI do 15.VII udaje się polska delegacja, złożona z 7 osób z Wilna wyjeżdżają delegaci U. S. B. prof. Limanowski i prof. Rydzewski. Prof. Limanowski imieniem delegacji przedstawi wniosek o utworzeniu stowarzyszenia dla badań glacialnych (lodowcowych) całej Europy Północnej, to znaczy do stowarzyszenia, do której przystąpią: Polska, Anglia, Norwegia, Szwecja, Danja, Holandia, Niemcy, Litwa, Łotwa, Estonia, Finlandia i prawdopodobnie Sowiety.

Wniosek polski — jak sądzić można z wiadomości otrzymanych z Kopenhagi — jest bardzo mile widziany i uzyska aprobatę.

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6.

1844

KINA I FILMY.

(Kinem. Miejski).

„Zew morza”.

Z radością stwierdzam: oto pierwszy film polski, na który patrzeć można bez dezakcji. Uczyliśmy tu wielki krok naprzód: „Zew morza” jest tego najoczywistszym dowodem. Minęły już (oby bezpowrotnie) czasy różnych Trędowatych, Przystanków tramwajowych czy innych „Męczenników” („Niewolnic” miłośnicy i t. p. okropieństwa a zaczynały tworzyć rzeczy conajmniej poprawne, których już wstydzili się przed zagranicą nie potrzebujemy.

„Zew morza” nie kroczy bynajmniej w awangardzie kinematografii, ma mnóstwo momentów, już dawno wyszukanych, jest dość stereotypowy i posiada pewne drobne niekonsekwencje w fabule, ale naogół, scenarzysta skonstruowany jest dobrze, mocno; znakomicie utrzymuje uwagę widza w napięciu i zawiera sporo ciekawych a wcale trafnych pomysłów.

Tło piękne, prześliczne (taki) zajeżdża ogród stary, staw, młyn i t. d.), doskonałe typy, zachwycająca Malicka, „zabójczo” przystojny Jerzy Marr, z doskonałymi warunkami do postaci, którą odzwierca, potem wrogowie zdolni aktor filmowy, to widak. Maszynki rozróżniające widok swoją przekomiczną mimiką a egzotyca van Loosówna razem ze swym papą jest naprawdę interesująca. Inną dobrą stroną tego filmu jest niezwykle różnorodność jego akcji, szybkiej dosięganie i tempie i ciągle przetrzymująca się z miejsca na miejsce.

Napisy bardzo dobrze zredagowane. (sk)

Sroda
13
czerwcaDziś: Antoniego Padew. W.
Jutro: Bazylego.
Wschód słońca—g. 2 m. 56
Zachód — g. 19 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12. VI. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 764. Temperatura średnia +15° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający zachodni. Północnym. Maksimum na dobę +17° C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Powrót wojewody. Pojutrze oczekiwany jest powrót do Wilna p. wojewody Raczkiewicza. W dniu 16 b. m. p. wojewoda udaje się do Nowogródka, gdzie weźmie udział w naradach plenarnego zebrania wileńskiego i nowogródzkiego koła regionalnego Jedyński.

MIEJSKA.

— Posiedzenie Konwentu Seniorów Rady Miejskiej. Dziś w lokalu Magistratu m. Wilna o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Konwentu Seniorów Rady Miejskiej. Posiedzenie ma na celu ustalenie kandydatów do Komitetu Rozbudowy m. Wilna i Komisji Szacunkowej. Wybory odbędą się już na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, które wyznaczone zostało na dzień 19 b. m. Poza tym na posiedzeniu Konwentu Seniorów poruszona została sprawa ekspozycji prezydent miasta z dotychczasowej działalności Magistratu. Ekspozycja ta wyłożona zostanie również na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej.

— Choroby zakaźne. Sekcja Zdrowia Magistratu w tygodniu ubiegłym zanotowała na terenie m. Wilna następującą ilość zakażeń: na choroby zakaźne: tyfus brzusny — 3; tyfus plamisty — 2; paratyfus — 1; błonica — 9; błonica — 4; ospa wietrzna — 3; odra — 5; krztusiec — 12; różyczka — 1; zausznica — 5; grypa — 4; tężec — 1; gruźlica — 2; jaglica — 1.

Razem 55 zakażeń, z czego 2 wypadki zakończyły się wynikiem śmiertelnym.

— Zakończenie robót na ul. Kalwaryjskiej. W dniu jutrzejszym mają się zakończyć, prowadzone od kilkunastu dni roboty zmierzające do rozszerzenia wylotu ul. Kalwaryjskiej przy tak zw. „Górze Kalwaryjskiej”.

WOJSKOWA.

— Rewizja lekarska osób objętych rejestr. t. zw. francuska. Powiatowa Komenda Uzupełnień Wilno—Powiat podaje do wiadomości wszystkim zarejestrowanym, którzy w latach 1920—1921 stawali do rejestracji francuskiej, iż M. S. Wojsk. zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić rewizję lekarską względem zarejestrowanych po-

wyższą rejestracją inwalidów wojennych, bez względu na to, czy już w swoim czasie było rozstrzygnięcie do zaopatrzenia inwalidzkiego załatwienie odmowne.

Szczegółowych informacji udziela Referat Inwalidzi P. K. U. Powiat w godzinach urzędowych od dnia 9-VII 1928 roku.

— Pobór. W dniu 13 b. m. Komisja poborowa dokona przeglądu poborowych urodzonych w r. 1906 kategorii „B”, zamieszkałych na terenie wszystkich komisariatów policyjnych, których nazwiska zaczynają się na litery „G” i „J”.

Z UNIwersYTETU.

— Promocje. W środę dnia 13 czerwca b. r. o godzinie 1 popoł. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędzie się promocja do doktora medycyny: Lek. Henryka Rudzińskiego, adjuńta II kliniki chorób wewnętrznych i lek. Florjana Świeżyńskiego. Rektorat zaznacza, że doktorat medycyny jest stopniem naukowym wyższym, który uzyskać można dopiero po uprzednim uzyskaniu stopnia niższego np. lekarza (doktora wszech nauk lekarskich). Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Biuro informacyjne przy Związku Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej (Kraków, ul. Gołębia 20) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacji, dotyczących studiów matematycznych i fizycznych (porządek studiów, wykłady, egzamina i t. p.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Reorganizacja Zw. Klasowego Dozorców Domowych. Główny Inspektor Pracy wpisał do rejestru związków statut Zw. Kl. Dozorców i Służby Domowej na Z. Wileńską. Dnia 10 b. m. w lokalu Związku Zawodowych przy ul. Kijowskiej 19 w Wilnie odbyło się ogólne zebranie organizacyjne dozorców domowych m. Wilna. Omawiane były sprawy związane z reorganizacją Związku, który, jak wiadomo, został w początkach roku bieżącego przez Zarząd Główny w Warszawie rozwiązany.

— Rozwiązanie Oddz. II-go Zw. Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych. Dnia 7 b. m. generalny sekretarz Zarządu Gł. w Warszawie rozwiązał Oddział II Zw. Robotników Przemysłu Skórzanego i Pokrewnych w Wilnie, z powodu dezorganizacji oraz politycznej działalności Zarządu, niezgodnej ze Statutem. Jednocześnie została powołana nowa Komisja organizacyjna, która pod opieką Komisji Okr. Zw. Zaw. w Wilnie ma rozpocząć pracę nad reorganizacją oddziału.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt o Targach Północnych. Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie podaje do wiadomości przesyłając, że wyznaczony na dzień odczytu p. profesora Rudzińskiego o l-ych Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej nie odbędzie się z powodu nie przyjazdu prelegenta.

— Walne zgromadzenie Wil. Koła Stow. Rezerwistów i b. wojskowych. W dniu 17 czerwca b. r. o godz. 4 pp. w lokalu przy ul. Zawalnej Nr. 1 m. 4, odbędzie się walne zgromadzenie Wileńskiego Koła Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej. Zarząd uprasza wszystkich członków za naszem pośrednictwem o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— W sprawie umowy zbiorowej. W najbliższych dniach ma być zawarta umowa zbiorowa pomiędzy murarzami a kierownikami zakładów budowlanych w Wilnie. Fakt zawarcia tej umowy usunie możliwość nowych strajków murarskich, które ze względu na niezbyt długi na terenie Wileńszczyzny sezon budowlany, wpływają bardzo ujemnie na ruch budowlany. Zawarcie tej umowy jest jeszcze ważne z tego względu, iż wchodził tu w rachubę nie tylko Wilno, lecz cały teren województwa wileńskiego.

— Likwidacja zarządu. W przyszłą sobotę Inspektorat Pracy zwołał konferencję piekarzy w sprawie likwidacji zarządu, powstałego pomiędzy robotnikami piekarskimi a pracodawcami, wynikłych na tle przestrzegania ośmiodziesięciodniowej umowy.

LITERACKA.

— Aktuśna Środa Literacka. 46-ta, zrędu, a przedostatnia w bieżącym sezonie Środa Literacka poświęcona będzie dyskusji na temat różnic wileńskich zagadnień kulturalno-artystycznych, aktualnych w chwili obecnej. Między innymi dyrektor Targów Północnych p. Łuczowski wygłosi pogadankę na temat strony artystycznej tej wystawy wileńskiej. Poza tym omawiane będą sprawy zaprowadzenia w naszym mieście tramwajów, estetyki ulic i ogrodów, sprawy architektoniczno-zabytkowej i t. p. Związek Literatów zaprosił na tę Środę Prezydium Miasta oraz szereg fachowców z łona władz miejskich i rządowych.

Aby umożliwić udział w Środzie członkom Magistratu, Środa przelożona została na dzień następny, 14 b. m. (czwartek) i odbędzie się tego dnia w zwykłym lokalu, ul. Sw. Anny 4, o godz. 8-jej wieczorem.

Zaproszeni są prócz członków Związku Literatów sympatycy Śród Literackich oraz wszystkie osoby, interesujące się rozwojem Wilna pod względem kulturalnym.

Z POGRANICZA.

— Nieudany przemyt. Nocy onegdajszej w rejonie Filipowa 3 przemytników usiłowało przesmyknąć z Litwy do Polski większy transport spirytusu i krowki Hofmana. Wszyscy jednak zostali ujęci przez placówkę K. O. P-u.

NADESZŁANE.

— Komunikat L. O. P. P. Z dn. 31 maja r. b. p. Kalenki Zygmunt, inkasent Wil. Woj. Oddziału T. O. P. a b. instruktor obrony przeciwgazowej Czerwonego Krzyża Okr. Wileńskiego, zwolniony został ze stanowiska Inkasenta Towarzystwa Obrony Przeciwgazowej, jak również nie powierza się wymienionemu z ramienia Wil. Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa żadnych wykładów, odczytów i prowadzenia jakichkolwiek kursów z obrony przeciwgazowej.

Dyrektor Biura LOPP.

RÓŻNE.

— Sprawa mianowania wice wojewody wileńskiego. Dowiadujemy się, iż podana przez miejscową prasę rosyjską i żydowską wiadomość o zmierzonym mianowaniu p. naczelnika Kirtiklisa wice-województwa wileńskim nie odpowiada prawdzie.

— Propaganda idei powszechnego pokoju na terenie szkół. Amerykańska Liga Obywatelska Szk. ogłosiła konkurs powszechny na napisanie rozpraw na temat: 1) „W jaki sposób nauczyciele mogą popierać przyjaźń między narodami” i 2) „Współpracość między narodami ze światem”. W konkursie uczestniczyć może młodzież wszystkich klas liceów i seminarjów nauczycielskich, na drugi temat — uczniowie gimnazjów. Wyznaczono po trzy nagrody na każdy temat, a mianowicie: 75, 50 i 25 dolarów.

Ubiegający się o nagrodę uczniowie polscy mogą składać rekwizyty w języku polskim w Pol. Stow. Przyjaciół Pokoju (Warszawa, Krak.-Przed. Nr. 1) przed dniem 1 lipca r. b.

— Zwolnienie z duchownego seminarium prawosławnego. Decyzją władz pedagogicznych duchownego seminarium prawosławnego w Wilnie zwolniono 2 uczniów za łobuzerskie wystąpienie wobec jednego z nauczycieli.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski sala „Lutnia”. „Niespodzianki rozwodowe” farsa Bissona i Marsa. grana dziś będzie po raz pierwszy, schodząc zupełnie jutro z repertuaru.

— Występy Mieczysława Dowmuntę. Dyrekcja Teatru Polskiego udało się pozyskać ulubienią publiczności wileńskiej, wybornego komika Mieczysława Dowmuntę, który po raz pierwszy wystąpi w Teatrze Polskim w piątek, w premierze komedii muzycznej „Tylko ty”.

— Konkurs chórow wileńskich. W niedzielę 17 b. m. w Teatrze Wielkim na Pohulance odbędzie się po raz pierwszy w Wilnie konkurs miejscowych zespołów śpiewających. W konkursie weźmie udział 7 chórow mieszanych i dwa męskie. Każdy chór odpiewa dwie pieśni wybrane dowolnie, a na zakończenie wszystkie chóry zbiorowo wykonają trzy pieśni pod dyr. Jana Leśniewskiego. Kolejność wykonywanych numerów programu została rozstrzygnięta losowaniem.

Ceny miejsc wyznaczone są najniższe od 20 gr. Początek o godz. 8 wieczorem.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 metr.

ŚRODA 13 czerwca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 17.00—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy J. Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 134 17.15—17.30. Chwilka literacka. 17.30—17.45. Kwartalnik akademicki. 17.45—18.10. „Astronomia w życiu praktycznym” odczyt z cyklu „Przyroda” wygłosi adiunkt U. S. B. dr. Stanisław Szeliński 18.15—19.00. Transmisja muzyki lekkiej z ogrodu kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.25. Audycja dla dzieci. „O św. Antonim” opowie Halina Korkowiczówna. 19.25—19.50. „Kazimiera Iłkiewiczówna” odczyt z cyklu „Współczesna poezja polska” połączony z lekturą wygłosi Witold Hulewicz. 19.50—20.15. Pogadanka „Radjotechniczna” 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert popularny. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjne, sportowe i inne.

SPORT.

Powiększenie taboru sportowego sekcji wioślarskiej P. K. S.

Jak się dowiadujemy, sekcja wioślarska Policyjnego Klubu Sportowego powiększy wkrótce swój tabor o 6 nowych łodzi.

Wilno zajmuje I-sze miejsce w strzelaniu.

Na odbytych ostatnio w Mołodecznie sportowych zawodach policyjnych — I-sze miejsce w strzelaniu zajęła wileńska drużyna policyjna.

Wyciągi konne w Pośpieszcu.

Jutro, w czwartek 6-ty dzień wyciągów konnych w Pośpieszcu. Odbędzie się także konkurs hippiczny. Jutrzejsze wyciągi będą bardzo urozmaicone. Przewiduje się dużo niespodzianek dla p.p. amatorów totalizatora. Należy również pamiętać o gonitwie loteryjnej, która odbędzie się 17 b. m. Bilety jeszcze są do nabycia na torze w dniu wyciągów.

Wśród pism.

„Wiek XX”.

Ukazał się 11 numer poczytnego społecznoliteracko-artystycznego tygodnika warszawskiego „Wiek XX”. Na treść jego składają się: „Organizacja sily” artykuł wstępny; „Poezja proletariacka” A. A.; „Rada Szkolna Okręgowa”; „Wśród książek” El. sn.; „Sytuacja aprowizacyjna” L. B.; „Zdobnictwo książki w twórczości Wyspiańskiego” L. Starski; „Skąd wzięli pracownicy kultury artystycznej?” Stefania Zahorska; „Z zagadnień stylu teatralnego” Juliusz Staryński; „Sztuki piękne”; „Kronika filmowa”; Kronika.

Ogłoszenie.

MAGISTRAT m. WILNA podaje do wiadomości, że w dniu 27.VI b. r. w Wydziale Elektrycznym pok. Nr. 67—odbędzie się przetarg na 1500 połączeń licznikowych (pionów), które mają być wykonane w roku bieżącym (sierpień, wrzesień, październik). Oferty na wskazane roboty muszą być złożone w Wydziale Elektrycznym do dn. 27.VI r. b. 12 godz. w poł. wykonania założenia pionów, oraz materiał potrzebny wyszczególnia się poniżej.

1) Piony mają być wykonane kablem o izolacji papierowej napięcie 750 v. w płaszczu olowanym o przekrojach:

2 x 1,5 m/m	3 x 1,5 m/m	4 x 1,5 m/m
2 x 2,5 m/m	3 x 2,5 m/m	4 x 2,5 m/m
2 x 4 m/m	3 x 4 m/m	4 x 4 m/m
	3 x 6 m/m	4 x 6 m/m
		4 x 10 m/m

2) Do rozgałęzień—rozetki izolacyjne w hermetycznie zamkniętych puszkach na dwa, trzy i cztery przewody.

3) Bezpieczniki porcelanowe, kryte do korków normalnych, oraz „Uniwersal”.

4) Tablice rozdzielcze marmurowe na trzy, sześć, oraz dziewięć bezpieczników do 40 A.

Ceny na wskazany materiał muszą być podane jednostkowo wraz z robocizną.

Kabel ma być mocowany na klamkach z zabezpieczeniem w potrzebnych miejscach rurą żelazną.

Należność za wykonane roboty Magistrat wypłaca w zestawieniach miesięcznych, po poprzednim przyjęciu przez specjalną Komisję Techniczną, oraz Gospodarczą.

O wykonanie powyższej budowy pionów ubiegać się mogą firmy, które wykazały się praktyką w budowie takich urządzeń.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów, lub też nieuwzględnienie żadnej oferty.

Pożądane złożenie wzorów.

GLATMAN,

dyrektor Elektrowni miejsk., inżynier.

1870

Intelligentna

AKUSZERKA

OKUSZKO

i wykształcona osoba, posiadająca obce języki i muzykę poszukuje posady jako gospodyni domu przy samotnym. Oferty do Admistracji „Kur. Wil.”. 1866

1878

Średnia Szkoła Handlowa

Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, Biskupia 12

poszukuje od dnia 1-go września 1928 r.

nauczyciela przedmiotów handlowych: nauki o handlu, towaroznawstwa, stenografii i korespondencji, ogółem 22 godzin tygodniowo oraz wychowawstwo płatne za 4 godz. tygodniowo. Ewentualnie do objęcia jeszcze 2 godz. lekcji pisania na maszynie. Warunki płacy szkół państwowych handlowych.

Oferty kandydatów z wyższym wykształceniem oraz praktyką przyjmują Dyrekcja Szkoły do dn. 18-go czerwca 1928 roku.

Do oferty należy dołączyć życiorys, odpisy świadectw oraz referencje osób wiarygodnych. 1880-1

Czy zapisać się na członka

L. O. P. P.?

1880-1

DOKTOR

BLUMOWICZ

Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

Wielka 21.

Od 9-1 i 3-7. Niedziela 9-1. (Telef. 921).

1880-1

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego”

przyjmuje

na najbardziej dogodnych warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”

Jagiellońska 3.

1880-1

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz

Kino-Teatr

„HELIOS”

ul. Wileńska 38.

PARTER od 1 zł., Balkon 70 gr. Szlagier Paryża. Świat nizin i świat blizszych

szczytów! „Książę i Apaszka” (Miłość za pieniądze)

Porywający roman z udziałem czarującej gwiazdy VIRGINJI VALLI i George O'Briena.

Dyplomaci rządu światem, a dyplomata KOBIEY. Seansy o g. 6, 8 i 10.15. 1873

KINO

„POLONJA”

Mickiewicza 22.

PARTER OD 80 GR. Dziś! Najpotężniejsze arcydzieło XX wieku role główne kreują NATALJA LISIENKO, WANDA ZAWISZANKA, ALBERT STEINRUCK, FRED

SYM, WALTER RYLLA i OKTAW KACZANOWSKI w obrazie Polsko-Wiedeńskim

p. t. „Dusze dziecięce oskarżają was”

dramat żyłowy w 10 akt. Początek seansów 4, ostatni. g. 10 m. 25. 1874

Kino

„Piccadilly”

Wielka 42.

Dziś! Zwycięstwo polskiego przemysłu filmowego. Najlepszy film polski! Nowe wydanie

1928 r. w nowym literackim opracowaniu. Dramat erotyczny w 12 akt. 1875

Tajemnica przystanku tramwajowego

Scenariusz znanego poety i nowelisty Józefa Relidzińskiego. W rol. głównych JADWIGA

SMOSARSKA, JÓZEF WĘGRZYN i K. JUNOSZA-STĘPOWSKI, Nadprgr. arcywes. komedia j 4 a.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(Ostrobramska 5)

Dziś! Wielkie arcydzieło filmowe p. t. „Krzywoprzysięzca” (Wspomnienia krwa-

wych dni). Wielki

dramat erotyczny w 10 dużych aktach, osnuty na tle rewolucji francuskiej podług głośnego

romansu baronowej Orczy. W rolach głównych wybitni artyści francuscy: FLORA LA

BRETON, PEDRO DE CORDOBA, HOLMES HERBERT. Okropność rewolucji fran-

cuskiej! Rządy Dantona i Robespiera! Początek seansów o g. 6, w niedziele o g. 4. 1867

Plaga letnia!!!

Muchy są natrętne, wstrętne i jako roznosi-

cieli wszelkich chorób są niebezpieczne dla

zdrowia ludzkiego. Preto używajcie proszek

japoński „KATOL”, który w przeciągu 15 mi-

nut wypti doszczętnie w pokójku: muchy,

pchły, komary, pluskwy i wszelkie robactwo.

Katol nieszkodliwy dla zdrowia.

Nie reklama lecz rzeczywistość: kto spróbuje

„KATOL” pozostanie wdzięczny za dobrą

poradę. Żądać we wszystkich składach apte-

cznych i aptekach. 1869-2

HERBATA

F. P.

wszędzie do nabycia. 1792

Zakład kefiru leczniczego

K. SIGALINY 1871-2

został przeniesiony na ul. Trocką Nr. 7.

FILJA w Cieleńniku we własnej altanie już otwarta.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9-3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Administrator przyjmuje od 9-2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9-3 popoł. i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłosze-

nia miesięczniowe—10 gr. (za wiersz półtorowy) kronika rekl.—nadawane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—30% niżsji, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagranicze 50% drożej.

Ogłoszenia w Głosie—Ogłoszenia 5, tel. 366.

Układ ogłoszeń 8-10 linowy, na stronie IV 8-10 linowy.

Wydawca: „Kurjer Wileński”, s-ka z ogr. odp.

Tow. Wyd. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5.

Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz

1880-1

Wanny i miski gumowe

N. GLEZER, ul. Gdańska 6. 1805-4

Sprawy handlu, eksportu, obróbki, kupna i sprzedaży

lasów i drzewa

Informacje z rynków drzewnych całego świata

Rozporządzenia władz w sprawach leśnych i drzewnych

Całokształt leśnictwa, przemysłu drzewnego i leśnego

Traktuje tylko 1626

DRZEWO POLSKIE

jedyny wielki fachowy organ Polski. Nr. próbnie gratis.

Warszawa, Piłkna 13, Telefon 112-96.

Do rybołówstwa wędki składane

oraz w formie LASKI,

żyłki, sznury, haczyki i t. p. w sklepie materiałów piśmienn.

I. Arkina, Wilno, ul. Wileńska 32. 1642 3